Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy.

GŁOS NARODU

SOBOTA

19. GRUDNIA 1925.

NR. 293. — ROK XXXII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

CENY OGŁOSZEŃ:

Zwykły (inseratowy) . . . . . 15 gr
Nekrologi . . . . 30 „
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1-ej stronicy . . . . . . 50 „
Drobne ogłoszenia od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)

Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe 50% drożej.

Czy niewinny?

Oskarżony o zamach na Prezydenta Rzplitej, Stanisław Steiger, został przez lwowski sąd przysięgłych uwolniony. Przypominamy, że podczas rozprawy przed sądem doraźnym, trzy głosy oświadczyły się za winą Steigera, a jeden przeciw. Z powodu braku jednomyślności, sprawa została przekazana ławie przysięgłych i ta właśnie dzisiaj po długim i w wiele senzacyjnych momentów obfitującym przewodzie sądowym, większością 8 głosów przeciw 5, Steigera uwolniła.

Werdykt uwalniający można było przewidzieć. W procesach politycznych, w których na pierwszy plan wysuwa się nie chłodne badanie indywidualnej winy, ale interes wielkiej partji, czy nawet całej narodowości i w których dochodzenie prawdy utrudnia i krzyżuje namiętna kampanja polityczna, poparta hałasem prasy, — w procesach takich ława przysięgłych przemienia się zazwyczaj w politycznego arbitra. Sędziemu obywatelskiemu uniemożliwia się sądzić oskarżonego, jego głos staje się wyrazem tej orjentacji, jaką uda się obronie narzucić sali sądowej. Nie krytykujemy przez to werdyktu lwowskiego, stwierdzamy tylko stan faktyczny. Takie procesy, jak proces Steigera, lub proces morderców z 6 listopada, nie powinny być prowadzone przed sądem przysięgłych, jeśli nie nie chce zniszczyć w społeczeństwie wiary w sprawiedliwość sądową. Nie były to bowiem procesy, ale kampanje polityczne. Nie wypowiadaliśmy się dotąd ani za, ani przeciw winie Steigera i nie towarzyszyliśmy rozprawie żadnemi nastrojowemi sprawozdaniami. Nie przyszło nam na myśl widzieć w Steigerze reprezentanta całego żydowstwa i z jego zbrodni snuć polityczne wnioski przeciw żydom. Byłaby to przestępna demagogja. Niestety, żydzi zrobili z procesu lwowskiego sprawę swego honoru. Uznając Steigera z góry i bez dowodów za niewinnego, dopatrzyli się w procesie zamachu na całe żydowstwo i w niezliczonych artykułach w kraju i zagranicą postawili sprawę w ten sposób, że skazanie Steigera będzie dowodem antysemickiej zaciekłości, żądzy krzywdzenia żydów, barbarzyńskiego szowinizmu i t. d. Poprostu miało się wrażenie, że od losu Steigera zależy stosunek żydów do Polski. Czuło się, że ewentualne skazanie Steigera rozpęta w całym świecie nową propagandę antypolską 15 miljonów żydów, podobną do tej nikczemnej kampanji, jaką rozwinęli w r. 1919 z powodu nieistniejących pogromów w Krakowie i Kielcach. Liczyli oni na ciężkie położenie międzynarodowe Polski; szeptało się przecież, że jeśli Steiger nie będzie uwolniony — to Polska nie otrzyma pożyczki zagranicznej... Zaiste jeśli kto dotąd wątpił, że żydostwo jest wielką konspiracją przeciw społeczeństwom chrześcijańskim, to proces Steigera powinien go wyleczyć ze sceptycyzmu. Imponująca mobilizacja panjudaizmu w obronie człowieka, o którym każdy żyd tylko to wiedział, że człowiek ten jest żydem i grozi mu ciężkie więzienie — ta mobilizacja olbrzymich środków dla uwolnienia Steigera jest najznamienniejszem i zarazem najgroźniejszem zjawiskiem w całym lwowskim procesie.

Czy Steiger jest winien? Na to pytanie nie może — wyjaśniliśmy dlaczego — dać odpowiedzi werdykt. Daje ją jedynie przewód sądowy. A w tym przewodzie znajdują się zeznania dwóch kobiet, starszych i poważnych, które Steigera widziały rzucającego bombę, które go następnie ścigały i oddały w ręce policji. Steiger wówczas nawet nie zaprzeczał swej winy. I są w tym przewodzie najrozmaitsze „koncepcje" obrony, że zamachu dokonał Pańczyszyn, Fidak, Olszański i wreszcie, gdy wszystkie te koncepcje okazały się bezpodstawnemi — że zamachowcem jest jakiś nieznany ukraiński terorysta, o którym mówił p. Baczyńskiemu jakiś równie nieznany uczony ukraiński. Szereg świadków zeznał, że przed sklepem Beyera stał mężczyzna w jasnym płaszczu i że on rzucił bombę i ustalono również, że tylko Steiger z pośród stojących w tem miejscu miał na sobie jasny płaszcz. Ustalono, że bomba padła z miejsca, gdzie stał Steiger i że rzucił ją człowiek w jasnym płaszczu... Olszański w zeznaniu pierwszem przyjmując na siebie winę, pomylił się o 2 tygodnie w oznaczeniu terminu zamachu, w drugiem zeznaniu podał fałszywy skład bomby... Jego „przyznanie" nie było już nawet wspomniane w plaidoyer obrońców...

Czy zatem Steiger jest niewinny?
Czy mamy do czynienia z pomyłką?

Bank Polski wstrzymał zakup dolarów.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek zapanowała panika wśród spekulantów walutowych, albowiem Bank Polski wstrzymał zakup dolarów. Kurs dolara spadł do 9.30.

Cofnięcie kredytów bankowych dla nieuczciwych firm.

Warszawa. (Telef. wł.) W Ministerstwie skarbu odbyła się konferencja z przedstawicielami Banku Polskiego, banków państwowych i prywatnych w sprawie ustalenia metody walki z drożyzną.

Ustalono, że do firm praktykujących nieuzasadnione podwyższanie cen, zastosowane będą represje kredytowe, polegające na odmawianiu dalszych kredytów, w pewnych wypadkach zaś na całkowitem wymówieniu tych kredytów.

Ministerstwo skarbu opracowuje wykaz firm korzystających z kredytów w Banku Polskim, bankach państwowych i instytucjach kredytowych, uzależnionych finansowo od banków państwowych. Posługując się tymi wykazami, będzie rząd mógł zastosować represje kredytowe jednocześnie we wszystkich instytucjach kredytowych. Związek banków wyraził gotowość całkowitej współpracy z rządem.

Osiągnęliśmy rekordową cyfrę eksportu.

Nadwyżka wywozu nad przywozem wynosi za listopad 70 miljonów złotych.

Warszawa. (Telef. wł.) Według prowizorycznego zestawienia, odnoszącego się do handlu zagranicznego w ciągu listopada, widać że wywóz wynosi 154,505.000 zł., a przywóz 84,497.000 zł. Nadwyżka eksportu nad importem wynosi 70 milj. zł.

Widać z tego, że bilans handlowy z miesiąca na miesiąc poprawia się. Pierwsza dekada grudnia zapowiada, że i w bieżącym miesiącu będziemy posiadali czynny bilans handlowy.

(Niezwykle korzystne cyfry bilansu handlowego za listopad uwydatniają się jeszcze bardziej w zestawieniu z poprzednimi miesiącami. W październiku eksport przedstawiał wartość 131 milj. zł., import zaś 80 milj. zł. We wrześniu zaś eksport 108 milj. zł., import 72 miljony zł. Razem tedy nadwyżka eksportu za te dwa miesiące wyniosła 87 miljonów zł. Ponieważ deficyt bilansu handlowego za pierwsze 7 miesięcy b. r. wyraża się cyfrą 527 miljonów zł., przeto nadwyżki eksportowe ostatnich trzech miesięcy zmniejszają go już do sumy 370 miljonów zł.

Ponadto — rzecz nader doniosła — eksport wzrasta z każdym miesiącem progresywnie, osiągając w ostatnich dwu miesiącach wartość najwyższą, jaką wogóle od początku istnienia państwa mogliśmy wykazać. A należy pamiętać, że wzrost eksportu, to zwiększenie napływu walut obcych do kraju, umocnienie podstaw złotego — to klęska dla spekulacji! — Red.)

Polska zapłaciła Stanom pół milj. dolarów.

Londyn. (PAT.). Jak dowiaduje się agencja Reutera z Nowego Jorku, departament skarbu Stanów Zjednoczonych obliczył, że państwa europejskie wpłaciły już na zasadzie porozumienia o konsolidacji długów wojennych, sumy następujące: Wielka Brytanja trzecią ratę w wysokości 92,310 000 dolarów, Belgja pierwszą ratę w sumie 677.000 doalrów, Czechosłowacja pierwszą ratę półroczną w sumie 1,500.000 dolarów, Finlandja 180.000 dolarów. Litwa 46.000 dolarów, Polska 500.000 dolarów i Węgry 40.000 dolarów. (Polska ma wpłacić w r. 1925 miljon dolarów, w r. 1926 — półtora miljona dolarów).

Spisek na Stresemanna.

Berlin. (PAT) „Vossische Zeitung" donosi o wykryciu przygotowywanego zamachu na ministra Stresemanna. W związku z tem aresztowano dwóch członków organizacyj prawicowych, hittlerowca, studenta uniwersytetu Kaltdorfa i członka partji niemiecko-narodowej, pomocnika kancelaryjnego, Lorenza

Kaltdorf, który był inicjatorem zamachu, omówił był już z Lorenzem wszystkie szczegóły zamachu, jak n. p. przebranie się, ucieczka samolotem i t. d. Przygotowania do zamachu wykryto przez nieostrożność Kaltdorfa, który wtajemniczył osobę trzecią, w przypuszczeniu, że sympatyzuje ona z tym planem. Osoba ta jednak przedłożyła otrzymany list policji, która aresztowała obu spiskowców i poszukuje obecnie innych współwinnych, a głównie pewnego mechanika, który brał żywy udział w przygotowaniach do zamachu.

SYLWETKI ZAMACHOWCÓW.

Berlin. (PAT) „Vossische Zeitung" donosi następujące bliższe szczegóły o spiskowcach Kaltdorfie i Lorenzu. Kaltdorf, syn wyższego urzędnika, był już karany. Ostatnio był on zatrudniony jako robotnik w jednej z fabryk południowo-niemieckich. Lorenz, syn nadradcy szkolnego, był już kilkakrotnie internowany w zakładzie dla umysłowo chorych. „Vossische Zeitung" posiada podobno w tej sprawie obfity materjał rewelacyjny, z którego drukiem na razie się wstrzymuje.

Agencja Wolffa, komentując wiadomość „Vossische Zeitung", donosi, że spiskowcy nie zdołali wyjść poza przygotowania do zamachu.

Steiger uwolniony.

Lwów. (PAT.) Przemówienie przewodniczącego trwało do godz. 12.50, poczem natychmiast sędziowie przysięgli udali się na naradę. Po godz. 15 wydali następujący werdykt.

Na pierwsze pytanie główne odpowiedzieli 4 głosami tak, 8 głosami nie. Na drugie pytanie 4 głosami tak, 8 głosami nie Wskutek tego trzecie pytanie dodatkowe odpadło. W myśl tego werdyktu przewodniczący wygłosił wyrok uwalniający Steigera od winy i kary i od ponoszenia kosztów postępowania karnego. Prokurator nie oświadczył się.

Lwów. (Telef. wł.) Na dzień wczorajszy, jako ostatni dzień procesu zarządzone było ostre pogotowie policyjne. Pod sądem karnym krążyły patrole policji konnej i pieszej z komisarzami. Sala przepełniona publicznością. Rozprawa rozpoczęła się około godz. 10. Przewodniczący radca Franke wygłosił resume, oparte na szczegółach aktu oskarżenia i wynikach rozprawy dla użytku sędziów przysięgłych jako bezstronne zestawienie zeznań świadków w oświetleniu kodeksu.

Sejm przyjął ustawy sanacyjne.

Warszawa. (Telef. wł.) Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu, po obszernej dyskusji, uchwalono w drugiem czytaniu prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał, w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto ustawę o środkach zabezpieczenia równowagi budżetowej, a także ustawę o nowej emisji pożyczki dolarowej.

Referował budżet i ustawę o zabezpieczeniu równowagi budżetowej pos. Rymar (ZLN).

Oszczędności we wszystkich resortach.

Przytoczył on szczegółowe dane, dotyczące oszczędności przeprowadzonych w prowizorjum i preliminowanych wpływów. Prowizorujm przewiduje w wydatkach kwotę 406,727.236 zł. W budżecie Prezydenta Rzeczypospolitej oszczędności wynoszą 150.000 złotych, w budżecie Sejmu i Senatu oszczędności 682.000 złotych, Najwyższa Izba kontroli oszczędności 234.000 złotych, prezydjum Rady ministrów oszczędności 48.000 złotych, Ministerstwo spraw zagranicznych podwyżka 401.000 złotych, umotywowana tem, że podwyższenie pensyj pracowników placówek zagranicznych wobec spadku złotego, pociągnie za sobą powiększenie wydatków o 700.000 złotych. W Ministerstwie spraw wojskowych oszczędności wyniosą 38.1 miljonów złotych, w komisji wojskowej zaś przegłosowano większością jednego głosu dalszą zniżkę o 15 miljonów złotych, w Ministerstwie spraw wewnętrznych oszczędności 7.83 milj. złotych, w Ministerstwie skarbu podwyżka w wysokości 8.764 miljonów złotych, motywowana innem obliczeniem rent i emerytur, w Ministerstwie sprawiedliwości oszczędności 4.724 miljonów złotych, w Ministerstwie przemysłu i handlu podwyżka 5.859 miljonów zł., uzasadniona tem, że w pierwszym kwartale w związku z budową portu w Gdyni przypada rata płatności w wysokości 6 miljonów zł., w Ministerstwie kolei żelaznych oszczędności 175.000 złotych.

Budżet Ministerstwa rolnictwa pozostaje bez zmian, w Ministerstwie oświaty oszczędności 20.628 milj. zł., w Ministerstwie robót publicznych oszczędności 4826 milj. zł., w Ministerstwie pracy podwyżka o 10.959 milj. zł., wreszcie w Ministerstwie reform rolnych oszczędności 5.962 milj. zł.

Ministerstwo skarbu ma przedstawione sobie niepokryte rachunki na I kwartał w sumie 55 milj. zł. Okazanie się dalszych jest możliwe, należy się więc liczyć z wydatkami w pierwszym kwartale, przekraczającemi 450 milj. zł.

Podołać temu będzie można wówczas, gdy Sejm przyjmie ustawę o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, która uwalnia rząd od płacenia urzędnikom i emerytom pensyj wyższych w miarę wzrostu drożyzny, zezwala na obniżenie pracownikom poborów i zmniejszenie o 50 proc. dodatkowych wynagrodzeń. Da to oszczędności miesięcznie około 7 milj. zł.

Równowaga budżetu zapewniona.

ALE SPADEK WALUTY MUSI BYĆ OPANOWANY.

Wpływów normalnych oczekuje się w pierwszym kwartale 356.145 milj. zł. Rząd opiera swoje obliczenia na przeciętnych wpływach z roku bieżącego i oczekuje, że wpływy te się nie zmniejszą. Minister skarbu ma nadzieję pokryć ten niedobór z zaległości podatkowych. Wszystkie te obliczenia będą realne, jeżeli rząd opanuje spadek złotego i wzrost cen towarów. W przeciwnym wypadku ustawy sanacyjne będą niewykonalne. Ceny zaś wzrastają, co wykazuje już urząd statystyczny. Środki żywności muszą być opanowane, gdyż inaczej ustawa będzie bez wartości. Opanowanie tego jest obowiązkiem rządu, inaczej rząd się nie utrzyma, a kraj pogrąży się w anarchji.

Referent przystępuje do rozważań ustawy o zapewnieniu równowagi budżetowej i oblicza ile rząd oszczędzi na obniżce poborów. Pracowników kolejowych jest 174.000, oszczędności na kolejach wyniosą 1.7 miljonów złotych. Innych pracowników cywilnych jest 267.000. — Oszczędności na nich wyniosą 3 miljony złotych. Gdy do liczby kolejarzy i pracowników dodamy liczbę szeregowych wojskowych, 90.000 inwalidów, 25.000 wdów po nich, 71.000 sierót i 11.000 innych członków rodzin, 41.000 emerytów cywilnych i ich rodzin, 19.000 emerytów wojskowych i ich rodzin, wreszcie liczbę emerytów kolejowych i bezrobotnych, to suma osób, obciążających w mniejszym albo większym stopniu skarb państwa, dosięga 1 miljona złotych.

Dyskusja.

W dyskusji zabrał głos pos. Sanojca (Wyzw.), który wygłosił bardzo obszerne przemówienie o charakterze opozycyjnym. Zgłosił wniosek o skreślenie art. 1 przedłożonego prowizorjum budżetowego. Po kilku przemówieniach przedstawicieli mniejszości słowiańskich, przemawiał pos. Pragier (PPS), który zwłaszcza podniósł konieczność szybkiego nawiązania rokowań handlowych z Rosją i Niemcami. Następnie domagał się zmiany w polityce Banku Polskiego. Pos. Stroński (Chrz. Nar.) oświadczył, że klub Chrz. Nar. uzależnia głosowanie nad art. 1 od wyraźnego oświadczenia się rządu także w zakresie wzmocnienia i potanienia wytwórczości, t. zn. w sprawie dnia pracy i tak zwanych świadczeń społecznych. Nadto zgłosił rezolucję co do reorganizacji administracji zniesienia Ministerstwa robót publicznych i dwie rezolucje co do płatnych urlopów i oszczędności w inspektoratach szkolnych.

W dalszej dyskusji zabrał głos pos. Czetwertyński (Zw. Lud Nar) i zgłosił poprawki o przywrócenie rządowego brzmienia prowizorium budżetowego, t. zn. o restytucie 15 mij. zł. dla Ministerstwa spraw wojskowych, skreślonych przez komisję.

Po dyskusji szczegółowej przystąpiono do głosowania, tkórego wynik podaliśmy na początku. Wszystkie poprawki zostały odrzucone. Przyjęto również szereg rezolucyj. Po referacie pos. Byrki (PSL), przyjęto ustawę we wszystkich trzech czytaniach w sprawie nowej emisji pożyczki dolarowej. Następnie rozpoczęła się dyskusja nad referatem pos. Zaremby (PPS) w sprawie ustawy o walce z drożyzną. Dyskusja — godzina 6.30 wieczorem — trwa dalej.

—o0o—

Redukcje w ministerstwach.

Warszawa. (Telef. wł.). Pod przewodnictwem wojew. Moskalewskiego odbyło się posiedzenie komitetu nadzwyczajnego delegatów ministerstwa skarbu do oszczędności skarbowych, na którem ustalono metodę działania, jaka będzie zastosowana obecnie przy dokonywaniu redukcyj w każdem z ministerstw i podległych im władzach. Równocześnie ustalono zasady oszczędności i reformy budżetu, które mają być zastosowane w terytorjalnych związkach komunalnych.

—o0o—

Burzliwe otwarcie czeskiego parlamentu

Praga. (AW.). Zapowiedziane na godzinę 11 otwarcie sesji parlamentarnej, opóźniło się o całą godzinę skutkiem perftraktacyj stronnictw koalicyjnych. Przed pojawieniem się rządu na sali, z ław niemieckich, oraz słowackich posłów odzywały się głosy: „skradziono nam zapewne rząd". Po ukazaniu się nowego premjera Svehli, powstał hałas i krzyki z ław opozycji. Przeszły one wkrótce w sceny, jakich dotąd nie widziano w parlamencie. Uderzania o pulpity i gwizdy, nie dały Svehli przyjść do głosu. Przedewszystkiem komuniści używali wszystkich możliwych sposobów, by nie pozwolić premjerowi mówić. Wreszcie Svehla odczytał deklarację rządową, ale nikt, nawet z najbliżej stojących, nie słyszał ani słowa. Hałas trwał do końca posiedzenia.

—o0o—

Warszawa. (Telef. wł.). Dyrektorem teatrów miejskich został mianowany **p. Miłaszewski.**

Mniejszości polskie w walce o byt.

Ludność polska, która na mocy traktatów pokojowych pozostała poza północnemi i zachodniemi granicami Polski, znalazła się w ciężkiem położeniu. Panujące większości podjęły wszędzie planową i systematyczną akcję wynaradawiającą, dążąc mniej lub więcej otwarcie do pozbawienia Polaków ojczystego języka i narzucenia im obcej kultury. Mniejszości polskie zostały wszędzie zmuszone do walki politycznej o swe prawa i walkę tę prowadzą już wszędzie z różnem powodzeniem.

Jeżeli siłę obronną i wytrzymałość żywiołu polskiego mierzyć będziemy wynikami wyborów do parlamentów i sejmów, to przekonamy się, że może najdzielniej bronią się mniejszości polskie w państwach bałtyckich. Walki o swe słuszne prawa jeszcze dotychczas ani na Litwie, ani na Łotwie Polacy nie wygrali i postulatów swych nie zrealizowali, ale widocznem jest, że w walce tej żywioł polski nie słabnie, nie upada na duchu. Na Łotwie, gdzie oficjalny spis ludności z roku 1920 wykazuje 52.244 Polaków, padło na listy polskie przed dwoma miesiącami przeszło 17 tysięcy głosów. Poprzednio mieli Polacy w sejmie łotewskim jednego reprezentanta, obecnie dwóch.

Na Litwie toczy się szczególnie zacięta walka, bo nacjonalizm litewski usiłuje doszczętnie zniszczyć kulturalnie wyżej stojącą mniejszość polską. Jest to zarazem mniejszość silna liczebnie, bo w roku 1922 oddano na kandydatów polskich ogółem 6.2 procent wszystkich głosów. A niedawno w Kownie, stolicy państwa, prezydentem miasta został wybrany Polak, co wywołało nowy wybuch litewskiego szowinizmu. O ustępstwach, o równouprawnieniu Polaków rząd litewski wcale nie myśli i prześladowanie Polaków nie ustaje. Ale to się zapewne wkrótce zmieni, gdyż polityka Litwy, zwłaszcza na terenie Kłajpedy, wyraźnie bankrutuje. Pokłócone z całym światem państewko będzie musiało nietylko porzucić mrzonki o odzyskaniu Wilna, lecz także zrewidować swój stosunek do mniejszości narodowych.

Polacy w Czechosłowacji uzyskali świeżo po raz pierwszy jedno miejsce w Zgromadzeniu Narodowem. Jest to wprawdzie niewiele, ale fakt, że już przy pierwszych wyborach kandydat polski otrzymał blisko trzydzieści tysięcy głosów, dobrze wróży na przyszłość. Wyniki wyborów zadały kłam urzędowej statystyce czeskiej, która wykazała na Śląsku zaledwie 70 tysięcy Polaków. Mniejszość polska utrzyma zapewne swój stan posiadania, bo główny wysiłek czeski musi być skierowany przeciwko innym, potężniejszym mniejszościom narodowym.

W najtrudniejszej sytuacji są te odłamy narodu polskiego, które walczyć muszą z Niemcami. Ci są najgroźniejszymi i najniebezpieczniejszymi tępicielami wszelkich mniejszości. Cyfra głosów polskich stale spada. W ostatnich wyborach do prowincjonalnych sejmów i sejmików stracili Polacy kilka mandatów. Na Śląsku Opolskim, gdzie zwartą masą mieszka przeszło pół miljona ludności polskiej, padło w roku 1922 przy wyborach do parlamentu przeszło 50 tysięcy głosów polskich, w dwa lata później już o 10 tysięcy mniej. W roku 1922 tworzyły głosy polskie około 10 procent, przy ostatnich wyborach do ciał samorządowych już tylko 7 proc. ogółu. Wobec tego w śląskim „Landtagu" zasiędzie już nie pięciu, ale czterech Polaków.

Jeszcze gorzej wypadły wybory w innych prowincjach. W „Grenzmark-Westpreussen" nie uzyskali Polacy ani jednego mandatu, na Warmji zaś stracili kilka mandatów. W olsztyńskim sejmiku powiatowym, gdzie w r. 1919 Polacy, mając 11 mandatów, byli najsilniejszą partją, obecnie otrzymali 4, w sztumskim zaś 3 (dotychczas 5). Z ogólnej sumy 635 tysięcy głosów oddanych na terytorjum Prus Wschodnichh, było zaledwie parę tysięcy głosów polskich.

Aczkolwiek rezultaty wyborów nie zawsze są wiernem odbiciem nastrojów i dążeń ludności, to jednak przytoczone powyżej cyfry są dowodem, że mniejszość polska w Niemczech istotnie znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie. Ruch narodowy polski jest dość słaby, tu i ówdzie słabszy nawet, niż przed wojną. Różne się na to złożyły przyczyny. Najważniejszą jest bez wątpienia brutalny terror niemiecki. On to sprawia, że ludność polska, bojąc się głosować na polskich działaczy, tysiącami głosuje na centrowców i socjalistów, że prawie półtoramiljonowa mniejszość polska nie ma w Reichstagu ani jednego przedstawiciela. Ujemnie oddziałał też traktat wersalski, na mocy którego główne ogniska ruchu narodowego przyznano Polsce i który, dając wolność większości Polaków, zmniejszył nadzieje reszty. Polacy są obecnie nietylko najsilniejszą, lecz właściwie jedyną mniejszością, której istnienie poważnie zagraża całości granic Niemiec. Przeciw Polakom więc zwrócił się główny atak niemieckiego nacjonalizmu, na nich spadł cały ciężar walki z niemieckim „Drang nach Osten". To wszystko sprawiło, że polski ruch narodowy w Niemczech przechodzi pewien kryzys.

Kryzys ten nie będzie zapewne długotrwałym. Z chwilą, gdy po powrocie do zupełnie normalnych warunków gospodarczych zwiększą się potrzeby kulturalne ludności polskiej i gdy terror niemiecki wysili się i złagodnieje, wówczas niewątpliwie ruch narodowy spotężnieje. Ale mimo to, wynik walki z germańskim zalewem będzie wątpliwy, jeżeli mniejszość polska będzie zdana wyłącznie na swe własne siły. Pomoc zaś może przyjść tylko ze strony narodu polskiego. Musimy uświadomić sobie, że mniejszości polskie stanowią poważną część narodu, że nie wolno rezygnować z żadnych, choćby najdrobniejszych ułamków, gdyż i one pomnażają siły kulturalne narodu. W interesie Polski leży, by na odwiecznie polskim Śląsku, na Mazurach i Warmji, polskość nie zamarła, lecz przetworzyła się w żywy, potężny mur, chroniący polski Śląsk i polskie Pomorze. Jeżeli ta tama, jaką jest polska mniejszość, rozkruszy się pod niemieckim naporem, to niebezpieczeństwo, grożące naszym kresom zachodnim, zwiększy się znacznie. Nie wolno nam więc na zmaganie się mniejszości polskiej z niemieckim nacjonalizmem patrzeć obojętnem okiem, nie powinniśmy być biernymi świadkami walk.

St. Sopicki.

Z chrześc. ruchu zawodowego.

Kraków. Dnia 6 grudnia w sali kina „Wanda" zebrało się na przyjęcie św. Mikołaja około 2 000 osób, przeważnie dzieci robotniczych. Po zagajeniu przez ks. Kasprzyka, przemawiał o św. Mikołaju p. Fr. Ks. Pusłowski. Następnie dzięki życzliwości dyr. Zaleskiego wyświetlono dla zebranych wesołe obrazy, a następnie przybył św. Mikołaj w otoczeniu swej świty, który wszystkie dzieci obdarował łakociami. P. hr. Pusłowskiemu za prelekcję i p. dyr. Zaleskiemu za użyczenie sali serdecznie dziękujemy. Rada Okręgowa Chrześć. Związków Zawodowych.

Wieliczka. W niedzielę dnia 13 grudnia odbył się w Wieliczce wielki wiec publiczny prowizjonistów i czynnych salinarzy w sali kina, na którym sprawy prowizjonistów referowali p. Józef Okoński, oraz p. Hoffman Mikołaj, sekretarz Chrześć. Zw. Zawod. z Krakowa. Po referatach uchwalono rezolucje, odnośnie do zaopatrzenia prowizjonistów, z któremi w dniu następnym wyjechała delegacja do Warszawy.

Biała. Konferencja okręgowa delegatów chrześcijańskich Związków zawodowych z powiatów: Biała, Bielsko, Żywiec, Maków, Wadowice odbędzie się w niedzielę, dn. 20 b. m. o godz. 10 rano w Domu katolickim. Na porządku dziennym: Sytuacja gospodarcza wobec bezrobocia i sprawy organizacyjne. Referent ks. Kasprzyk, sekretarze: Front i Pysz.

Grodziec (Śląsk Cieszyński) w poniedziałek, dn. 21 b. m. konferencja robotników rolnych. Referent sekr. Front.

Cieszyn, w poniedziałek dn. 21 b. m. o g. 4 popoł. zebranie robotnicze Referenci: Front i Pysz.

—0—

O czem piszą inni?..

O powiększenie kapitału Banku Polskiego. — Uchwały N. P. R. i „Piasta". — „Wyzwolenie" nie chce się połączyć ze Związkiem Chłopskim. — Nieskomplikowany program Związku Chłopskiego.

Sprawa p. Karpińskiego daje „Czasowi" powód do ponownego podkreślenia konieczności zwiększenia kapitału Banku Polskiego przez wciągnięcie kapitałów obcych. Min. Zdziechowski o tem nie mówił, ale — pisze „Czas" — trudno przypuścić,

„aby wierzył, że bez podwyższenia kapitału da sobie radę ze spadkiem złotego i z innemi nieszczęściami, jakie na nas codzień spadają.

Trudno przecież przypuścić, aby cały swój plan uzdrowienia sytuacji opierał na tak mało efektu dających w rezultatach środkach, jak obcięcie pensyj urzędniczych, albo płacenie podatków w naturze lub walka z kupcem waloryzującym ceny towarów. Obcięcie pensyj nie da się ani miesiąca utrzymać, jeśli złotego w upadku się nie wstrzyma: płacenie podatków w naturze i walka z drożyzną (bez wstrzymania spadku złotego) są może dobremi hasłami dla wieców w Koziej Wólce i w Pacanowie, ale minister skarbu z pewnością większego skusku po nich sobie nie obiecuje".

Konieczność walki z lichwą uzasadnia „Echo Warszawskie" w ten sposób:

„Jeżeli uda się rządowi przy pomocy zdrowej części społeczeństwa opanować orgję lichwy, w takim razie stanie się rzecz pierwszej doniosłości: w Państwie zrodzi się zaufanie i poszanowanie dla rządu polskiego. Społeczeństwo zobaczy, że jest ktoś kto steruje życiem społecznem, że nie jest ono puszczone na wiatry przypadków, złej woli, wyuzdania szumowin społecznych, które są wszędzie, a skład gatunkowy społeczeństwa polskiego sprzyja zbytnio hodowli szumowin i mętów antypaństwowych.

Tu jednak będzie trzeba bezwzględności i interwencji natychmiastowej".

Walki z drożyzną żąda też Nar. Partja Robotnicza. Wojewódzka rada tego stronnictwa w Łodzi uchwaliła — jak donosi „Głos Polski" — rezolucję, żądającą, by klub parlamentarny N. P. R. całą energię swą skierował

„1) na walkę z bezrobociem przez dążenie do uruchomienia warsztatów pracy i dążenie do rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych;

2) na walkę z drożyzną;

3) oraz na obronę żądań pracowników państwowych".

Dalej wypowiedziała się N. P. R. przeciw zmniejszaniu i rozkładaniu na raty podatku majątkowego, przeciw oszczędzaniu na oświacie, a za wstrzymaniem wywozu zboża.

Kilka ogólnych uchwał powziął też Zarząd Główny P. S. L. w dniu 10 grudnia. Stwierdzono, że

„jedynie rząd darzony pełnem zaufaniem, może doprowadzić do poprawy gospodarczego bytu Polski drogą zgodną wytrwałej i długiej pracy, przeto wszelkie podkopywanie zaufania do obecnego rządu i usiłowanie rozbicia koalicji, czynione przez niektóre nieodpowiedzialne, a niby ludowe stronnictwa, uważać należy za zbrodnię wobec państwa".

Stwierdzono dalej, że

„jedynie oszczędność w wysiłkach państwowych posunięta do najdalszych granic, może przyczynić się obok wzmożenia produkcji do zrównoważenia budżetu, utrzymania zdrowego pieniądza"

i wezwano klub, by nie dopuścił do „dalszego upośledzenia rolnictwa" i by starał się usilnie o uchwalenie i wprowadzenie w życie reformy rolnej.

Gdy tak stronnictwa koalicyjne radzą nad uratowaniem państwa, równocześnie inne stronnictwa też nie próżnują. W pocie czoła pracują „Wyzwoleńcy" i Związek Chłopski nad stworzeniem bloku opozycyjnego, któryby rząd obalił. Do połączenia obu stronnictw nie dojdzie, bo to bądź co bądź wymaga uzgodnienia i ustalenia programu, o ile można nazwać programem stek demagogicznych frazesów i „radykalnych" nonsensów. O wiele łatwiej stworzyć w Sejmie „blok" i „pracować" nietyle głowami, ile pulpitami i gwizdkami. Nie zgodził się więc klub „Wyzwolenia" na połączenie ze stronnictwem pp. Bryla, Pluty i Stapińskiego. Po długich a bardzo ożywionych obradach odrzucono 28 głosami przeciw 15 wniosek pos. Wrony o natychmiastowe połączenie obu klubów i stronnictw. Przyjęto natomiast 21 głosami przeciw 10 rezolucję, która — jak donosi „Il. Kur. Codz." — stwierdza, że

„przykazaniem każdego członka stronnictwa, a tem bardziej klubu, jest przestrzeganie uchwał kongresu stronnictwa. Ponieważ w sprawie łączenia się stronnictw kongres zajął wyraźne stanowisko, przeto, gdy stanowisko to nie zostało przez nową uchwałę kongresu uchylone, klub nie może merytorycznie załatwiać propozycji Związku Chłopskiego".

Przegłosowana mniejszość z p. Dąbskim na czele ma podobno z „Wyzwolenia" wystąpić. P. Stapiński liczy nawet na wystąpienie aż dwudziestu kilku posłów. Wtedy — cieszy się p. Stapiński — powstanie w Warszawie

„biuro centralne, które bez rękawiczek, otwarcie po chłopsku będzie z rządem sprawy załatwiać.

Jakie to będą „sprawy", p. Stapiński nie pisze. Ale to rzeczy dalsze. W sprawach polityki bieżącej Zw. Chłopski występuje z programem — trzeba przyznać — jasnym i nieskomplikowanym. Oto, jak czytamy w tymże „Przyjacielu", uchwalono na wiecu Zw. Chłopskiego potępić pluralność, żądać rozwiązania Sejmu, podziękować posłom za obronę spraw chłopskich no i

„cześć Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i żeby był powołany do czynnej służby w wojsku. Wkońcu na cześć Marszałka J. Piłsudskiego wykrzyknięto trzy razy „niech żyje!" i na tem posiedzenie zakończono".

Gdzieindziej ograniczono się tylko do tego ostatniego postulatu. Postanowiono

„wysłać petycję do pp. posłów Związku Chłopskiego o powrócenie Marszałka Józefa Piłsudskiego do wojska i dano okrzyk niech żyje Józef Piłsudski! Poczem się pożegnano i rozeszli się spokojnie z wielkiem zadowoleniem do domów".

Naturalnie! Co sobie tu głowę kłopotać jakimiś „księżo-pańskimi" wymysłami o budżetach, bilansach i parytetach! Krzyknęli „niech żyje Piłsudski!" i poszli spać spokojnie z wielkiem zadowoleniem. Czy nie szczęśliwi ludzie?

S. S.

Fundusz bezrobocia w r. 1926.

Warszawa. (Telef. wł.) Odbyło się posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia, na którem przyjęto preliminarz budżetowy roczny na rok 1926. Ramowy ten budżet zawiera pozycje: świadczenia dla bezrobotnych fizycznych z akcji ustawowej normalnej — 15,662.400 zł., na zasiłki z akcji doraźnej — 19,200.000 zł., razem 34,862.400 zł., świadczenia dla pozostających bez pracy pracowników umysłowych = 4,000.000 zł.

Preliminarz przewiduje wpływy w wysokości: od zakładów pracy za pracowników fizycznyc — 12 miljonów zł., za pracowników umysłowych — 4.000.000 zł., dopłata skarbu za akcję ustawową — 6,000.000 zł., za akcję doraźną — 19,000.000 zł. i t. d. Procent ogólnych kosztów administracyjnych i wszelkich instytucyj zastępczych stanowi łącznie 8.79% sumy budżetu.

—oOo—

KRONIKA KRAJOWA.

„Rasputin" bydgoski skazany na 6 lat.

Proces bydgoskiego „Rasputina", Edwarda Krügera, o którym pisaliśmy niedawno, skończył się zasądzeniem oskarżonego za przygotowywanie zamachu stanu na 3 lata więzienia, za gwałt na półtora roku, za bluźnierstwo 2 lata, za dwa wypadki oszustwa na 1 rok. Łącznie policzono Krügerowi 6 lat ciężkiego więzienia i 10 lat utraty praw. Zalicza się Krügerowi 6 mesięcy aresztu prewencyjnego. Co do uprawianej fuszerki lekarskiej, sąd uznał się za niekompetentny do rozstrzygnięcia.

—o—

KU UCZCZENIU PAMIĘCI REYMONTA rozesłał komitet ludowy, składający się z szeregu stronnictw i stowarzyszeń ludowych odezwę, nawołującą wieś do organizowania specjalnych obchodów, poświęconych pamięci twórcy „Chłopów".

SKASOWANIE STANOWISK OFICERÓW EWIDENCYJNYCH. Ministerstwo spraw wojskowych wydało ze względów oszczędnościowych polecenie skasowania stanowisk oficerów ewidencyjnych przy powiatowych komisjach poborowych. Pobór żołnierza ma być przeprowadzony przez administracyjne władze starościńskie.

OBNIŻENIE CEN BILETÓW TEATRALNYCH W WARSZAWIE. Na onegdajszem posiedzeniu magistratu warszawskiego uchwalono obniżyć ceny biletów we wszystkich teatrach miejskich o 25 procent, tytułem próby, do dnia 1 lutego przyszłego roku.

RADZILI, CHOĆ NIE MÓWILI. W Warszawie odbył się osobliwy zjazd z udziałem z górą setki słuchaczów. Nie powiedziano na zjeździe tym ani jednego słowa, ani razu nie obrażono uszu ludzkich przekleństwem, choć dyskutowano w sprawach bardzo ważkich. Ta powściągliwość tłumaczy się zresztą łatwo — był to bowiem zjazd głuchoniemych. Liczy ich Polska z górą 6000, więc wszystkie stowarzyszenia wysłały swych delegatów. Będziemy tylko widzieć, czy na uchwały głuchoniemych nie okaże się rząd, jak dotychczas, głuchy.

ZGUBIONE MILJONY P. NILSSONA ODNIÓSŁ SZOFER PO 3 DNIACH NAMYSŁU. Ogólne poruszenie wywołała w Warszawie wiadomość o zaginięciu teki z wielką sumą pieniędzy, należącej do przedstawiciela szwedzkiego przemysłowca zapałczanego, p. Nilssona. Ponieważ śledztwo zdołało odszukać szofera taksówki, którą jechał p. Nilsson, tenże sam szofer, uprzedzając wezwanie, zgłosił się do p. Nilssona po upływie trzech dni i zwrócił mu tekę z pieniędzmi.

RUCH W PORCIE GDYŃSKIM ożywia się coraz bardziej. Na każdy dzień bieżącego miesiąca zapowiedziane są statki: duńskie, finlandzkie, łotewskie, a również i niemieckie — z Hamburga. Robotnicy zajęci przy załadowywaniu, nabierają coraz większej wprawy w tym zawodzie. Ostatnio statek „Stephanie", przeszło tysiąc tonn pojemności, załadowany został w ciągu jednej doby, gdy przed dwoma miesiącami 600-tonowy okręt musiał czekać aż dwa dni. Użycie mechanicznych kranów zwielokrotni oczywiści sprawność naładunku.

NA SZEROKIM SWIECIE.

Przed końcem „Roku Swiętego".

Po ukończeniu rekolekcyj w Watykanie, „Rok Święty" idzie dalej ku swojemu ukończeniu. Przepływają przez Rzym ostatnie fale pielgrzymów. Między niemi zwracały uwagę w ostatnich dniach dwie wielkie pielgrzymki dzieci włoskich, przyjmowane przez Ojca św. wzruszającemi przemowami. Jedną z nich, złożoną z sierót wojennych, opiekował się sam Mussolini w pałacu ks. Doria.

Równocześnie czyni się przygotowania do zamknięcia czterech bram jubileuszowych, do uroczystości w Boże Narodzenie i Mszy Papieskiej w Nowy Rok.

Bokser Battling Siki zamordowany.

TEN, KTÓRY ZŁAMAŁ KARJERĘ CARPENTIEROWI.

Agencja Havasa donosi z Nowego Jorku, iż onegdaj znaleziono tam na ulicy zwłoki murzyńskiego boksera, Battlinga Siki. Murzyn został zastrzelony, a potem przeszyty kilkakrotnie sztyletem.

Lewis Phal, murzyn z francuskiego Senegalu, znany w świecie pod pseudonimem Battling Siki, wsławił się w drodze triumfu po pokonaniu światowego championa w boksie, Francuza Carpentiera. Rzec można, że to klęska sensacyjna złamała życie i karjerę Carpentiera. Siki odznaczał się niezwykłą awanturniczością i wskutek szeregu zarzutów o podstępy i niesportowe zachowanie się na „ringach" został zdyskwalifikowany przez francuski Związek bokserów. Udał się do Ameryki, gdzie gwiazda jego nabrała ponownie blasku. Przed paru miesiącami znaleziono go w Nowym Jorku na ulicy ze szyletem, wbitym w plecy przez jakiegoś pokonanego zapaśnika. Ze szpitala wkrótce uciekł, spędzając życie po spelunkach i najgorszych towarzystwach. Policja sądzi, iż śmierć Battlinga Siki spowodowana była bójką o kobietę.

MARSZAŁEK FOCH MA SZCZĘŚCIE, albowiem kierując swoim samochodem, na Polach Elizejskich w Paryżu najechał na automobil ciężarowy. Automobil Focha został ciężko uszkodzony, ale sam marszałek wyszedł szczęśliwie bez szwanku. Szczęście jego jest tembardziej zadziwiające, że jest to 50 z rzędu kolizja samochodowa marszałka Focha.

Z życia muzycznego Krakowa.

Koncert symfoniczny pod batutą dyr. Feliksa Nowowiejskiego.

Ostatni koncert symfoniczny był prawdziwą ucztą artystyczną dla muzykalnego Krakowa. Złożyły się na nią zarówno wspaniały program z arcydzieł symfonicznych, pierwszy raz granych na estradzie Starego Teatru, jak i osoba znakomitego dyrygenta dyr. Feliksa Nowowiejskiego, który zapisał się złotemi głoskami w pamięci miejscowych melomanów z czasów przedwojennej swej działalności, jako dyrektor Towarzystwa Muzycznego w Krakowie.

Poemat Smetany „Wełtawa" z cyklu „moja ojczyzna" stanowił pierwszy punkt programu. Jego plastyczna programowość przy srebrzystym kolorycie instrumentacji doskonale odtwarza zamierzenie kompozytora, by symbolicznie zobrazować bieg ukochanej rzeki czeskiej, jako syntezy krajobrazu i ludu rozłożystej Bohemji. Dominujący nastrój pastelowo-liryczny przeobraża się w patetyczny hymn potęgi i narodowej dumy na widok sędziwego grodziszcza Wyszehradu, którego kamienne szkarpy oblewa Wełtawa szumiącą wstęgą. Ten czarujący utwór odtworzonym został z pełnym pietyzmem dla jego piękna romantycznego. Drugie miejsce zajęły Nowowiejskiego Swaty, uwertura z op. Beatum scelus, która jest pełnym temperamentu i polotu szkicem przebiegu akcji, z dominującą rolą polskiej motywiki ludowej. Mimo nieznajomości libretta można dzięki wyrazistości powiązać poszczególne epizody w łączną całość, która nam stwarza przedsmak interesującej opery. To też zupełnie słusznie twórca jednej z najpopularniejszych współczesnych oper polskich, Legendy Bałtyku, o którą dzisiaj kompetuje i Warszawa i Lwów zabiega, zapoznał nas z częścią swych operowych koncepcyj. Po pauzie usłyszeliśmy po raz pierwszy IX symfonię Brucknera. Dwie jego symfonie, druga i czwarta, kilkakrotnie produkowane w latach poprzednich, dały nam przedsmak Brucknerowskiej muzy, która dojrzewała w cichych murach uroczego opactwa St. Florjan, gdzie wielki kompozytor pełnił przez szereg lat obowiązki organisty. I w tem skupionem odosobnieniu od świata dojrzewała jego twórczość wśród wytężającej pracy nad techniką kontrapunktyczną i przyswojeniem sobie tajników symfonicznej rozbudowy. A gdy osiadł jako profesor kompozycji przy konserwatorjum wiedeńskiem, gdy symfonje jego zdobywały mu uznanie całego świata, ten rys religijnej zadumy z lat ubiegłych wycisnął niezatarty stygmat na jego twórczości. A najcharakterystyczniejsza z jego symfonicznych kreacyj IX symfonja streszcza w sobie najdobitniej ducha i uczuciowy podkład przewodniej nici jego sztuki, która element mistycznego nastroju przeniósła z dziedziny muzyki kościelnej na teren koncertowy. Oparłszy się w instrumentacji na dorobku wagnerowskim, połączył Bruckner właściwości stylowe twórcy Nibelungów z ludową melodyką austrjacką. I gdy Adagia Brucknerowskie noszą piętno głębokiej wiary i bezpośredniego obcowania z Bogiem, gdy w monumentalnej swej budowie, która je stawia w zupełnem odosobnieniu od wszystkich symfonij, wznoszą się jak mauzolea ekstazy, uroczystego namaszczenia i skupionego zapatrzenia w zaświaty, to Scherza jego symfonij są wykładnikiem ludowego pierwiastka, stając się najbardziej typową fazą ewolucji tej formy. Z Schubertem łączy Brucknera umiłowanie ludowego pieśniarstwa, z którego pełną czerpał dłonią w doborze swej śpiewnej a bogatej motywiki. Barwność jego kolorytu orkiestralnego opiera się na przepychu palety wagnerowskiej, która łącznie ze skarbcem melodyki i mistrzowstwem techniki kontrapunktycznej stworzyła nowy typ symfonji nowoczesnej, wysuwając szkołę austrjacką w osobach A. Brucknera i Gustawa Mahlera na przodujące stanowisko. Zasadniczą jej cechą jest śpiewność, rozbrzmiewająca kantyleną wiedeńskich klasyków, dźwięcząca w pieśniach Schuberta, płynąca niewyczerpaną kaskadą łańcuchów walcowych Lannera i Straussa, która wreszcie wypowiedziała się dialektem tonalnych budowli Brucknera. Z tą śpiewnością związanym jest u niego niepowszedni zmysł dźwiękowy, któremu orkiestralna szata zawdzięcza wiele ciepła i świetności. Jedyny zarzut, któryby można uczynić symfonjom Brucknera, jestto brak organicznej spoistości między poszczególnemi częściami.

Dziewiąta symfonja zbliża się i charakterem i pokrewieństwem swej tonacji do dziewiątej symfonji Beethovena. Składając się z trzech części, Maestro, Scherzo, Adagio, jest kolosalnym torsem bez zakończenia; nastrój jej łączy dwa elementy w sobie: religijny, w którym kompozytor wypowiada się niby celebrans szczytnego natchnienia ludzkości na ołtarzu miłości Stwórcy, i demonicznej grozy w Scherzu wobec ujemnych objawów życia, które się rozpętały w orgiastyczny tan zła z pierwiastkami światła i dobra.

Wykonanie zwiększonej do 80 członków orkiestry stało na poziomie prawdziwie artystycznym. Czuć było w sali powiew skupienia i radości ze strony członków orkiestry, iż pod takim dyrygentem danem im jest odtworzyć utwór wielkiej wagi. Publiczność, która frenetycznymi oklaskami przyjęła dyr. Feliksa Nowowiejskiego, wysłuchała symfonji omal że nie z kościelnem nabożeństwem. Oklaskom podczas pauzy nie było końca, a wyrazem gorącej sympatji i przywiązania był wieniec laurowy, ofiarowany dyr. Nowowiejskiemu ze strony orkiestry. Z powyższym programem wstąpiliśmy w wyższe szranki sztuki muzycznej, należałoby tę linję utrzymać za wszelką cenę, gdyż nasze koncerty symfoniczne są najpoważniejszym wykładnikiem kultury muzycznej miasta.

Dr Melanja Grafczyńska.

—oOo—

Teatr świetlny „REDUTA“ Kraków, Lubicz 15.

wyświetla od środy dnia 16 grudnia 1925 r.

„ZA CENĘ KLEJNOTÓW“

sensacyjny dramat detektywiczny w 8 aktach.
W rolach głównych znany detektyw nowojorski JACK FOX,
oraz schampion bokser, murzyn BILL.

UNIWERSYTET W BUKARESZCIE ZOSTAŁ ZAMKNIĘTY wskutek ekscesów antysemickich na tejże wszechnicy. Zawieszone zostały wykłady na wszystkich wydziałach aż do odwołania.

KRÓLOWA-MATKA WŁOSKA CHORA. Donoszą z Rzymu, iż od kilku dni włoska królowa-matka, Helena, jest chora na influenzę. Choroba, jakkolwiek nie groźna, budzi jednak że pewne zaniepokojenie z powodu podeszłego wieku królowej. Temperatura dosięga 40 st.

UMARŁ — ZBOJKOTOWANY przez faszystów największy dziennik w Neapolu „Il Mattino“, prowadzony przez Matyldę Serao, wybitną literatkę włoską.

BYLI DOSTOJNICY KOMUNISTYCZNI KRADNĄ. Były sekretarz Beli Kuhna, Dr Elemer Karaczoni, który po upadku bolszewizmu na Węgrzech zbiegł na Słowaczyznę i pracował tam w kancelarji adwokackiej, został przez sąd w Bratysławie skazany na dwa miesiące więzienia za kradzież biżuterji, której się dopuścił przy wykonywaniu egzekucji podatkowej.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Organizowanie opieki nad zabytkami.

CZŁONKOWIE KORESPONDENCI KOMISYJ KONSERWATORSKICH.

Celem stworzenia jaknajsprawniejszej sieci organizacyjno-informacyjnej i zapewnienia konserwatorom wiadomości o wszystkiem, co się dzieje w zakresie opieki nad zabytkami w ich terytorjalnie bardzo rozległych okręgach, ministerstwo oświaty zamianowało szereg członków korespondentów okręgowych Komisyj konserwatorskich.

W obrębie krakowskiego województwa zostali mianowani w powiatach: Biała — Ks. Dr Tad. Faber, Bochnia — prof. Stan. Fischer, Brzesko — p. Wład. Komornicki, Chrzanów — Dr Stan. Polaczek, Dąbrowa — Jan bar. Konopka, Gorlice — arch. J. Barut, Grybów — Dr Kaz. Ramułt, Jasło — p. And. Sulisz, Kraków — Dr Stan. Stolarzewicz, Limanowa — ks. J. Stabrawa, Maków — Dr J. Kosek, Mielec — st. radca J. Haładej, Myślenice — inż. Tad. Gedroyć, Nowy Sącz — arch. J. Wojtyga, Nowy Targ — p. J. Zborowski, Oświęcim — p. Ad. Orłowski, Pilzno — p. Fr. Kolbusz, Ropczyce — Dr Z. Tałasiewicz, Tarnów — ks. Dr Stan. Bulanda, Wadowice — p. E. Zegadłowicz, Wieliczka — prof. St. Chmiel, Żywiec — inż. L. Wierzbowski.

W obrębie województwa kieleckiego w powiatach: Kielce — p. Ed. Padechowicz, Radom — Al. Pinno, Pinczowski — p. Wit. Morawski i p. Ant. Libiszewski, Jędrzejowski — Dr F. Przypkowski, Olkuski — Dr L. Kuźniarski, Miechowski — p. A. Zubrzycki i p. H. Zybrzycki, Sandomierski — arch. Stan. Karpowicz i ks. St. Wyrzykowski, Opoczyński — p. Stan. Graliński. Opatowski — pp. L. Hermes i M. Karski, Iłżecki — ks. J. Chrzanowski, Konecki — inż. Stan. Malanowicz, Częstochowski — inż. L. Mańkowski, Włoszczowski — ks. kan. Sikorski, Kozienicki — p. P. Klimczuk, Będziński — p. R. Wojciechowski, Stopnicki — książę Krzysztof Radziwiłł.

Członkowie korespondenci nadsyłając liczne informacje do wojewódzkiego oddziału sztuki w Krakowie, przyczynią się do roztoczenia jak najlepszej opieki nad zabytkami naszej przeszłości.

Specjalny trybunał dla sądzenia lichwiarzy.

Jak się dowiadujemy, sędziowie śledczy w sądzie okr. karnym w Krakowie, Dr. Wątor i Pelczar prowadzą śledztwo przeciw kilkunastu kupcom krakowskim, oskarżonym przez prokuraturę o zbrodnię lichwy. W tych dniach ma być utworzony specjalny trybunał do sądzenia lichwiarzy, a na jego czele stanie radca Dr. Kaczmarski. Rozprawy rozpoczną się zaraz po świętach. W ostatnich dniach wpłynęły z prokuratury do sądu karnego dalsze doniesienia o lichwę; wśród oskarżonych przeważają kupcy żydowscy. Prokuratura przesłała część spraw sądowi pow. karnemu, który przystąpi niebawem do rozpatrywania skarg o występki przeciw lichwie.

Osoby doniesione o brak cenników, faktur i bezprawne zmienianie cen na taryfach maksymalnych, mają być karane przez magistrat w drodze administracyjnej. Tutaj jednak załatwianie spraw będzie się przeciągało najdłużej, ze względu na to, że magistrat trzyma się z wielką rezerwą przy stosowaniu środków represyjnych wobec lichwiarzy i spekulantów. Zresztą osobom ukaranym przysługuje prawo rekursu do województwa, a od orzeczenia władzy administracyjnej II. instancji, do sądu. Tak więc sprawa karania lichwiarzy w drodze administracyjnej może się przeciągać długie miesiące.

Policja nie chce ujawniać nadużyć żydowskich!

Urząd śledczy pod telegrafem przy ul. Kanoniczej trzyma się zawsze z ogromną rezerwą, gdy idzie o ujawnienie nadużyć ze strony żydów. Ostrożność policji dała się zauważyć szczególniej w ostatnim czasie, na dowód czego wystarczy przytoczyć choćby jeden oficjalny komunikat, podany prasie z okazji aresztowania dwóch żydów:

„po kilkudniowej obserwacji aresztowano i odstawiono do sądu Jankla Altmana i Herscha Kamienieckiego, pochodzących rzekomo z Kijowa“.

Oto cały komunikat. Jakiego rodzaju przestępstw dopuścili się wspomniani żydzi — o tem policja milczy! Nie chce ich kompromitować! Natomiast z najdrobniejszymi szczegółami opisuje w komunikatach o kradzieżach na szkodę żydowskiej ludności, o tem, jak zrabowano jednemu zegarek, drugiemu weksel na 1.100 dol., gdzieindziej poduszki z mieszkania, stare palto z przedpokoju i t. d. Stronniczość ekspozytury śledczej pod telegrafem, gdy idzie o ujawnienie nadużyć żydów, jest znamiennym objawem!

Kraków, 18 grudnia.

Piątek 18: św. Gracjana.
Sobota 19: św. Nemezjusza.
Sobota 19: wsch. słońca o godz. 8.10, zach. o 15.45.

ŚWIĄTECZNE ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Ministerstwo pracy i opieki społecznej przeznaczyło sumę 187.500 zł. na zapomogi świąteczne w szeregu miast dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Zapomogi te muszą być wydane przed świętami Bożego Narodzenia.

NA CELE POMOCY MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ złożyli w rektoracie Uniw. Jag. p. A. Ziembicki, notarjusz w Rzeszowie 100 zł., zaś Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych 1000 zł.

Z POWODU ZBLIŻAJĄCYCH SIĘ ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA przekupnie ustawili w Rynku głównym szeregi kramów ze świecidełkami i świeczkami na drzewka. Również zwieziono na Rynek masy choinek, których cena waha się koło 8 zł. za drzewko średniej wielkości. Magistrat nie uregulował dotąd cen choinek, toteż przekupnie pobierają lichwiarskie ceny.

PRZED ZWYŻKĄ CEN PIECZYWA. Onegdaj odbyło się w magistracie posiedzenie komisji cennikowej przy udziale przedstawicieli województwa, Izby handlowej, dotyczących wydziałów magistratu i stron interesowanych. Komisja uchwaliła przedstawić województwu wnioski w sprawie zwyżki cen pieczywa, przyczem przewodniczący komisji, wiceprez. Wielgus, podniósł, że rzeźnicy i masarze przestrzegają cenników maksymalnych. Ceny zatwierdzone przez województwo, będą natychmiast podane do publicznej wiadomości. Zaznaczyć należy, że piekarze, nie czekając na zatwierdzenie nowego cennika przez województwo, pobierają po 8 gr. więcej na 2-kilowym bochenku chleba.

SAMOBÓJSTWA I NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W ciągu listopada b. r. zaszło na terenie województwa krakowskiego kilkadziesiąt zamachów samobójczych, które zakończyły się śmiercią w 14 wypadkach. W liczbie tej rozpoznano 13 osób, zaś niestwierdzono tożsamości 1 osoby. Nieszczęśliwych wypadków zanotowano ogółem 26, w tem 21 śmiertelnych. Do policji doniesiono o 11 wypadkach zaginięcia osób.

W OBRONIE WŁASNEJ CZCI ZABIŁA NAPASTNIKA. Wczoraj odstawiono do policji krakowskiej 20-letnią Józefę Szpunarównę, celem poddania jej badaniu psychjatrów. Szpunarówna została aresztowana w Wysokiej, pow. łańcucki, pod zarzutem zbrodni zabójstwa. Zbrodniczego czynu dokonała w niezwykłych okolicznościach. Kilka dni temu zwabił ją podstępnie do swego mieszkania 50-letni Józef Dziuba i począł zalecać się do niej w sposób brutalny. Po 2-godzinnem szamotaniu, Szpunarówna broniąc się przed shańbieniem, chwyciła za leżący na stole kozik i tak zraniła nim napastnika, że ten zmarł wskutek upływu krwi.

POGOTOWIE RATUNKOWE opatrzyło wczoraj Romana Semmla, emerytowanego urzędnika kolejowego, który został najechany przez auto osobowe i doznał licznych obrażeń na całem ciele.

SZALENIEC NA UL. KOŚCIUSZKI. Wczoraj przytrzymano na ul. Kościuszki umysłowo chorego Michała Grzesika, który z brzytwą w ręku uganiał po ulicy i groził przechodniom zabiciem. Grzesika ubezwładniono i oddano do szpitala św. Łazarza.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z KAT. ZW. POLEK. W sobotę 19 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu czytelni Kat. Zw. Polek, ul. Szczepańska 5, zebranie sprawozdawcze Unji katol. Związków kobiecych w Rzymie; referat wygłosi księżna Teresa Sapieżyna.

PROF. DZIEWOŃSKI będzie mówił o działalności naukowej Stefana Niementowskiego na polu chemji organicznej, jutro w sobotę o godz. 6 wiecz. w Instytucie chemicznym Uniw. Jag., ul. Jagiellońska 22.

WYKŁADY NAUKI O STYLACH rozpoczną się w Muzeum przemysłowem (Smoleńska 9) dn. 20 b. m. o godz. 10 przedpołudniem. Ilustrowane będą obrazami świetlnymi. Wstęp 30 groszy.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Ktobądź“.
Sobota: „Trójka hultajska“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“

Piątek: „Tylko dla dorosłych“ (ceny miejsc o 50% zniżone).

Sobota popoł. (ceny miejsc całkiem zniżone): „Fischel“; wieczór (ceny miejsc o 50% zniżone): „Tylko dla dorosłych“.

REPERTUAR „BAGATELI“

Piątek: „Śluby dębnickie“.
Sobota: „Śluby Dębnickie“.

REPERTUAR KONCERTOWY

Niedziela 20: Bronisław Huberman, skrzypek.

—oOo—

WANDA: „Mężczyzna, który chciał poznać duszę kobiety“.
UCIECHA: „Płoche kobietki“.
WARSZAWA: „Człowiek, który stracił pamięć“.
NOWOŚCI: „Biała siostra“.
SZTUKA: „Maciste w piekle“.
PROMIEŃ: „W kajdanach małżeństwa“.
REDUTA: „Za cenę klejnotów“.

Wieczory dyskusyjne Koła Studjów Ch. D

Reforma sądów przysięgłych.

Koło studjów chrześcijańsko-społecznych przy Ch. D. w Krakowie urządza w poniedziałek dnia 21 grudnia w sali konferencyjnej Domu Związkowego przy ul. Potockiego L. 11 o godz. 7 wieczór XIII Wieczór dyskusyjny. Wieczór zagai mecenas Dr Tad. Zakrzewski na temat: „Reforma instytucji sądów przysięgłych“, poczem zostanie przeprowadzona dyskusja, w której weźmie udział szereg wybitnych przedstawicieli palestry krakowskiej i obywatelstwa. Nie wątpimy, iż w poniedziałkowym wieczorze wezmą liczny udział uczestnicy Koła studjów i goście.

Ruch wydawniczy.

Nowości wydawnicze Księgarni św. Wojciecha.

Trafną myśl miała Księgarnia św. Wojciecha, kiedy podjęła publikację utworów dobrych polskich pisarzy w taniem i przystępnem wydaniu „Dla Wszystkich“. Już 60 tomików tego wydawnictwa, ozdobionych artystycznie obrazkami prof. Stan. Sawiczewskiego i innych artystów-malarzy, ukazało się drukiem. Niektóre z nich, jak zmarłej niedocenionej autorki, Antoniny Domańskiej, świeżo pojawiły się w drugiem wydaniu; pierwsze bowiem rozchwytano w krótkim stosunkowo czasie. Są to legendy i opowiadania: Kuglarz Matki Boskiej, Ave Maria, Krzyż w Probołowicach, Złota przędza i Czeladnik majstra Szymona. Inne wyszły w zbiorku „Dla Wszystkich“ po raz pierwszy, jak Jana Korwina Zemsta (powiastka historyczna z życia Kiejstuta), M. Domańskiej Dzwony i Orlęta, Kajetana Kraszewskiego Białonóżka pana majora i Trzewiczek, Józefa Relidzyńskiego Z dni krwi i chwały, Anatola Krzyżanowskiego Za winy niepopełnione, oraz Rafała Żegoty „Czarne Uroki“. Ta ostatnia książeczka szczególnie stosowna dla ludu.

Obok tej Serji A., autorów polskich, wydawcy zachęceni pochlebnem zdaniem krytyki o pożyteczności cyklu „Dla Wszystkich“, rozpoczęli Serję B, utworów tłumaczonych, nowel, podań, humoresek, baśni i opowieści. Dotychczas wyszło 12 książeczek. Dla dorosłych przeznaczone są psychologiczne Opowieści niezwykłe pióra znakomitego myśliciela, Ernesta Hello, powieść wschodnia A. Gobineau Gamber Ali, W. Collinsa sensacyjny Żółty tygrys i nowela Dickensa Wytropiony. Wybór utworów dla młodzieży jest jeszcze bardziej urozmaicony. Oprócz ciekawych baśni i legend angielskich p. t. Skarby olbrzyma, są dwie ciekawe biografje młodych uczonych: w dziełku P. Hellin Z tajemnic Egiptu młodość Champolliona, który odczytał hieroglify, i młodość Edisona w opowiadaniu Pierwsze pomysły wielkiego wynalazcy pióra H. P. Linela. Kilka żywo określonych przygód podróżniczych Na dalekim Zachodzie, Nad brzegami Gangesu, W kraju diamentów i w Krainie Gris-Gris, wszystkie pióra K. Guyona, oraz M. Farneya Wśród stepów i pustyń Mongolji stanowić mogą miłą lekturę pozaszkolną. Książeczki wyróżniają się staranną szatą zewnętrzną, każda ma barwną ilustrację na okładce i szereg rycin w tekście.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Urzędnicy przeciw szablonowym redukcjom.

OBNIŻKA PŁAC JEST T YLKO PRZEJŚCIOWĄ.

Warszawa (Telef. wł.) Przedstawiciele Stowarzyszenia urzędników państwowych zostali przyjęci przez ministra skarbu w związku z planowanemi oszczędnościami. Delegaci zwrócili uwagę rządu na ścisłe iunctim między fermentem społecznym i anarchją płac, a niestosowaniem wskaźnika drożyźnianego.

Delegacja zaznaczyła, że uważa za błędne traktowanie urzędników państwowych jako całości, niezależnie od funkcyj, jakie pełnią poszczególne ich grupy, że przeciwnie, należy brać pod uwagę potrzeby personalne kolejnictwa, szkolnictwa, sądownictwa i t. d. Redukcja personalu administracji państwowej może tylko minimalny efekt przynieść dla budżetu państwowego, gdyż personal ten jest naogół od szeregu lat zbyt przepracowany.

Redukcje mechaniczne byłyby wprost niebezpieczne. Wobec tego błędne jest stawianie iunctim między redukcjami personalnemi a podwyżką płac.

P. minister skarbu oświadczył, że projektowaną obniżkę płac uważa za przejściową, jest bowiem przeciwnikiem pauperyzacji pracowników państwowych, uznaje natomiast za konieczne pociągnięcie społeczeństwa do regulowania zobowiązań podatkowych.

Ta sama delegacja udała się następnie do p. premjera, przedstawiając mu identyczne postulaty.

CENY I PENSJE DAWNIEJ A DZIŚ.

W związku z zamierzoną zmianą uposażenia urzędników warto zestawić ceny niektórych artykułów pierwszej potrzeby i płace urzędnicze przedwojenne z obecnemi.

Ceny w złotych wynoszą obecnie za chleb 0.50 (w 1914 — 0.29), ziemniaki 0.14 (0.05), mleko 0.40 (0.21), jaja 0.30 (0.009), masło 7.60 (2.59), słonina 3.00 (1.50). i t. d.

Natomiast płace urzędnicze w złotych wynoszą obecnie w VII grupie uposażenia 258 (w 1914, w Austrji 655), w IX grupie 168 (w 1914 — 385), w XI grupie 166 (176).

Logicznie wypadałoby, że wobec zwyżki cen o 192 procent, płace winny być o taki sam procent podwyższone. Natomiast dziś są one o 164 procent w stosunku do płac austrjackich mniejsze.

CZEGO ŻĄDAJĄ BEZROBOTNI PRACOWNICY UMYSŁOWI?

Onegdaj odbyło się w Warszawie zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy uchwalili następujące rezolucje:

Uzyskania od rządu zatrudnienia przy pracach inwestycyjnych; wprowadzenia w życie noweli z dnia 28 października b. r. w ten sposób, by objęła ona wszystkich bez wyjątku zredukowanych do 1 stycznia r. p.; udzielenia przez rząd zaliczki zapomogowej, zrównania co do praw z bezrobotnymi pracownikami umysłowymi bezpłatnej pomocy lekarskiej, wstrzymania eksmisji do czasu uzyskania posady i szereg innych postulatów.

Misja Kocha bez rezultatu.

Berlin. (PAT.) Koch zdał dziś rano sprawę prezydentowi Rzeszy z przebiegu rokowań w sprawie utworzenia gobinetu Rzeszy i stwierdził, że nie może narazie doprowadzić do utworzenia wielkiej koalicji. Następnie pos. Koch złożył misję w ręce prezydenta Rzeszy, który podziękował pos. Kochowi za jego starania, przyczem podkreślił, że aczkolwiek jego usiłowania nie doprowadziły do pozytywnego wyniku, to jednak zdołał wyjaśnić znacznie sytuację polityczną.

PRZYCZYNĄ ODMOWA SOCJALISTÓW.

Berlin. (PAT.). Niepowodzenie misji pos. Kocha jest następstwem rezolucji, jaką powzięła frakcja socjal-demokratyczna, w której oświadcza, że w rezultatach osiągniętych w obecnych rokowaniach w sprawie utworzenia gabinetu, nie widzi podstawy dla stworzenia wielkiej koalicji.

Doumer przedewszystkiem zrównoważy budżet.

PROJEKT SANACYJNY OPRACUJE CAŁY GABINET.

Paryż. (PAT.). Prasa podkreśla fakt, że najbliższy projekt uzdrowienia finansów nie będzie opracowany przez samego ministra finansów, lecz przez cały gabinet. „Echo de Paris“ przewiduje, że Doumer zajmie się najpierw sprawą zapewnienia równowagi budżetowej. Swój zamiar zaś co do projektu uzdrowienia ministerstw ma przedstawić na posiedzeniu rady gabinetowej, która odbędzie się w sobotę.

—oOo—

PRZEMYSŁ WŁOSKI ZA MUSSOLINIM.

Rzym. (PAT) Powszechna konfederacja przemysłu powzięła na swem ostatniem posiedzeniu rezolucję, potwierdzającą pełne zaufanie konfederacji do idei dzieła Mussoliniego.

ABD EL KRIM GOTUJE WIOSENNĄ KAMPANJĘ.

Paryż. (PAT.). „Matin“ donosi z Fezu, że Abd el Krim przygotowuje kampanję wiosenną wzdłuż całego frontu, gdzie każe budować drogi, baraki, oraz posterunki telefoniczne i telegraficzne.

Mały fejleton.

Testament „Najwyższej Zmarszczki“.

W Turynie zmarł ostatnio bogaty włoski humorysta, Pietro Sommaruga (co znaczy dosłownie Najwyższa Zmarszczka). Po otwarciu testamentu oniemiała rodzina zmarłego, dowiedziawszy, że cały swój olbrzymi majątek zapisał Towarzystwom dobroczynnym z następującemi zgryźliwemi uwagami: „Synowi memu pozostawiam przyjemność zarabiania na życie. Przez 25 lat sądził, że przyjemność ta była zarezerwowana wyłącznie dla mnie. Niech się przekona, że się omylił. Memu wiernemu służącemu pozostawiam wszystkie moje garnitury, które mi już zresztą ukradł. Memu szoferowi pozostawiam samochód, który potrafił zresztą tak okaleczyć, że stał się niezdatnym do użytku. Pragnę zrobić mu przyjemność dokończenia tego dzieła, które rozpoczął.

Przyjaciołom moim pozostawiam radę znalezienia sobie na moje miejsce innego, również głupiego przyjaciela. Zapisuję cały mój majątek biednym, aby uniknąć w mej rodzinie niepotrzebnych kłótni“.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.). W środę po południu rozpoczęły się obrady klubu „Wyzwolenia“ nad propozycją pos. Bryla sfuzjowania jego klubu z „Wyzwoleniem“. Część klubu stoi na stanowisku uchwał kongresu, uznających tylko potrzebę współdziałania, część zaś jest za bezwzględnem zlaniem się klubów. Obrady wy[illegible]

Warszawa. (AW) Według obliczeń sporządzonych na mocy nowej ustawy o uposażeniu urzędników, pensja na 1 stycznia 1926 r., której mnożna powinna wynosić według dotychczasowych obliczeń 48 punktów, wynosić będzie w kategorji XVI—XII, 42 punkty, w kategorji XI—IX 41 punktów, a w VIII—I 44 punktów.

Warszawa. (AW.). W sobotę 18 b. m. odbędzie się w rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale wielkie polowanie z udziałem posłów, rządu i świata dyplomatycznego. O rozmiarach polowania świadczą przygotowania, np. w nagonce weźmie udział 100 osób.

Warszawa. (AW) Według obliczeń Ministerstwa skarbu, wpływy z 11 miesięcy roku skarbowego, które powinny dać 51.7 proc. preliminarza, zarówno w podatkach, jak i w monopolach przekroczyły przeciętną normę. Jedynie podatek majątkowy dał 18.7 proc. całego preliminarza. Podatki pośrednie i opłaty stemplowe przekroczyły roczny preliminarz.

Londyn. (PAT) Donoszą, że kapitan Reilly, były tajny agent angielski, został zamordowany w Rosji przez policję polityczną. Wszczęto oficjalne dochodzenia.

—oOo—

Program dwu szlagierów w kinie „WANDA“
Wielki komedjo-dramat w 8 aktach
„Mężczyzna który chciał poznać duszę kobiety“
występują Natalja Kowanko i Jean Angelo.
Wielka rewelacyjna sztuka kinomatograficzna w 6-ciu aktach.
„FILM WE FILMIE“ Występują: Maks Linder, Lee Pary Konrad Weidt, Henny Porten i w. i.
Program dwugodzinny. Przedstawienia od 5, 7 i 9. W niedzielę od 3.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Pod hasłem oszczędności!

Z nadesłanych nam dalszych listów na temat powyższy, zasługują na uwagę wnioski co do przeprowadzenia pewnych reform w szkolnictwie i to wnioski pochodzące ze samychże sfer nauczycielskich.

JAKIE OSZCZĘDNOŚCI NALEŻY PRZEPROWADZIĆ W SZKOLNICTWIE?

Nauczyciel W. G. uważa, że w celu zmniejszenia budżetu Minist. oświaty na rok 1926, jest wskazane i możliwe:

1) **Cofnięcie urlopu płatnego dla wszystkich nauczycieli czynnych** prócz tych, którym urlop jest potrzebny dla poratowania zdrowia.

2) **Zamknięcie na rok 1926 wszystkich państwowych wyższych kursów nauczycielskich.**

8) **Skreślenie na rok 1926 kredytów na wakacyjne kursy uzupełniające** dla czynnych a niewykwalifikowanych nauczycieli.

4) **Zwiększenie** (tymczasowe) **obowiązkowej liczby godzin pracy dla nauczycieli szkół powszechnych z 30 na 36 godzin tygodniowo i stosunkowe zwiększenie liczby godzin dla nauczycieli szkół średnich,** oraz

5) **Przeprowadzenie od półrocza szkolnego dzieci wszystkich urzędników państwowych ze szkół prywatnych do państwowych zakładów naukowych.**

Wnioski powyższe uzasadnia autor następująco: „Bardzo poważna liczba nauczycieli korzysta z płatnych urlopów, bądźto wskutek choroby, bądźteż dla nauki w szkołach wyższych. Niema kwestji co do urlopu dla chorych. Nauczyciele zaś z wyższem wykształceniem pedagogicznem są wprawdzie pożądani, ale **czasowo moglibyśmy się bez uszczerbku dla kultury wstrzymać od wydatków na ten cel.** Kto prawdziwie chce pogłębić swą wiedzę fachową, może to przecież uczynić **przez samokształcenie** i złożenie egzaminów w charakterze eksternisty Dla tej samej przyczyny uważam **za możliwe** zamknięcie wszystkich wyższych kursów dla nauczycieli.

Przez zwiększenie liczby godzin pracy nauczycielskiej osiągniemy to, iż w r. 1926 można będzie **wstrzymać asygnowanie środków na projektowane nowe 2.000 etatów nauczycielskich.** Będzie potrzeba uruchomić co najwyżej tyle etatów, aby zatrudnić te nowe siły, które z wiosną ukończą seminarja nauczycielskie.

Duża ilość dzieci urzędników państwowych z różnych przyczyn uczęszcza do szkół prywatnych. Przeważnie dzieje się to z braku miejsca w państwowych zakładach naukowych. Państwo wobec tego **zmuszone jest wydawać urzędnikom zapomogi jako zwrot czesnego, które wynosi od 30 do 50 zł. miesięcznie.** Dzieci te możnaby umieścić w państwowych zakładach naukowych przez otwarcie klas równorzędnych. Pokonanie pewnych trudności mieszkaniowych zaoszczędziłoby skarbowi znaczne sumy.

Drakońskie to zapewne środki. Zawierają one zrzeczenie się przez nauczycielstwo wielu słusznych i z trudem zdobytych praw, ale dla dobra publicznego, zgodzić się na nie czasowo można.

W każdem ministerstwie dałoby się zapewne przeprowadzić podobne redukcje budżetu, kosztem zrzeczenia się czasowo pewnych „konieczności", które w oświetleniu obecnego kryzysu państwowego przestają być koniecznościami. „Niejeden, szczególnie z kolegów moich po fachu — kończy nasz korespondent — zdziwi się, a może nawet i oburzy, iż ja, jako nauczyciel występuję z podobnymi wnioskami. Niechże więc moje intencje będą w tym wypadku moim obrońcą".

„PRZEGLĄD GOSPODARCZY". Opuścił prasę Nr. 24 „Przeglądu Gospodarczego" o treści następującej: „W sprawie obecnego położenia gospodarczego i finansowego"; „Ogólne uwagi o sanacji naszych stosunków gospodarczych i skarbowych" — Władysław Zawadzki; „Report" — Dr Emil Spät; „Przemysł cynkowy w Polsce" i szereg innych.

WYWÓZ BYDŁA ROGATEGO Z POLSKI W PIERWSZEM PÓŁROCZU R. B. Wywóz bydła rogatego w pierwszem półroczu r. b. zajmuje dość poważną pozycję w naszym eksporcie i okazuje w stosunku do roku ub. znaczne zwiększenie. Na pierwszem miejscu stoi Czechosłowacja, do której wywieziono 31.065 sztuk wobec 893 sztuk w analogicznym okresie roku ubiegłego. Do Austrji wywieziono w tym samym czasie 4.552 sztuki wobec 84 sztuk, do Niemiec 1.038 sztuk wobec 683 sztuk w okresie styczeń-czerwiec r. 1924. Zwiększył się równie wydatnie wywóz do innych krajów, wynosząc w okresie sprawozdawczym 4.755 sztuk wobec 44 sztuk. Ogółem wywieziono 41.390 sztuk wobec 1.704 sztuk w pierwszem półroczu 1924 r.

Poprawa złotego robi postępy.

W WARSZAWIE DOLAR NIŻEJ 10 ZŁ.

Sytuacja na rynku walutowym kształtuje się wskutek interwencji Banku Polskiego w dalszym ciągu korzystniej dla złotego. Akcję jednakże przeprowadza się **głównie zagranicą,** t. j. w Wiedniu i Berlinie, a na rynku krajowym w znacznie mniejszych rozmiarach. Podobnie jak w środę, rynek warszawski najpierwszy zareagował zniżką dolara, tak i w dniu wczorajszym tendencja zniżkowa utrzymała się bez żadnej przerwy, czego dowodem stopniowo spadający kurs dolara. Tak np. w godzinach przedpołudniowych płacono za dolara 10.50 zł. w prywatnym obrocie, by pod koniec giełdy **notować 9.70 zł.** Tym razem nie ma żadnych różnic między kursem oficjalnym, gdyż i Bank Polski **ustalił wczoraj dolara na poziomie 9.70 do 9.55 zł.**

Nieco odmiennie kształtował się kurs w Krakowie. Początkowo zaznaczyła się w obrotach wybitna tendencja zniżkowa, tak, że dolar **z 10.75 zł. spadł do godziny 1-szej w południe do 9.50 zł.** Potem jednakże, na skutek wstrzymania zakupu dolarów przez Bank Polski i powstałej w następstwie dezorjentacji, ujawniła **się lekka zwyżka, tak, że na giełdzie zawierano tranzakcje po kursie 10.30 zł.** Wobec tego jednak, że w Warszawie panuje tendenecja **wybitnie zniżkowa,** należy i w Krakowie oczekiwać ponownego osłabienia się kursu.

Obroty na giełdzie akcyjnej były wiernem odbiciem zmian na rynku walutowym. Początkowo obroty były niewielkie, specjalnie zaś oferowano t. zw. akcje arbitrażowe. Sytuacja uległa jednak nagłej zmianie z chwilą, gdy tendencja dolara wzmocniła się. Zawierano następujące tranzakcje: Tohan 16 gr., P. Glob 22 gr., Zieleniewski 10.25—10.30—9.50 zł. (zależnie od zwyżki lub zniżki dolara), Górka 9.50 zł., Polska Nafta 23 gr., Lokomotywy 74 gr., Krakus 20—22 gr., Chodorów 5.20—5.25 zł., Pokucie 8 gr., Piasecki 1.35 zł. Na t. zw. pogiełdziu **akcje Banku Polskiego sprzedawano po 48 zł.** (nominalna wartość 100 zł.). **M. M.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 9.70, Belgja 44.10, Londyn 47.05, Nowy Jork 9.70, Paryż 35.30, Praga 28.62 i pół, **Szwajcarja 187.30,** Włochy 39.15.

Papiery państwowe. 5% pożyczka konwersyjna 43 i pół, 8% pożyczka konwersyjna 100—105, pożyczka dolarowa w dolarach 65.62, w złotych 682.50—681, pożyczka kolejowa 85 do 80 do 85.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Paryż 18.57, Londyn 25.11.7, Nowy Jork 5.18, Belgja 23.50, Włochy 20.88, Holandja 38.60, **Berlin 1.23.3, Wiedeń** 73.05, Praga 15.35, Warszawa —, Budapeszt 0.72. **Tendencja słabsza.**

WRZESIEŃ 1925 GRUDZIEŃ

5.98 DOLAR 10.00

Od soboty dnia 19 b. m. rozpoczynamy

SPRZEDAŻ TRANSPORTU OBUWIA

Gwarant. pasowego, „Goodyaer Welt" najmodn. fason. zakupionego we wrześniu przy kursie dol. 5.98.

TYLKO PO JEDNEJ PARZE NA OSOBĘ

MĘSKIE:		DAMSKIE:	
Buciki chromowe	zł 24.50	Pantofelki czarne chromowe	zł 26.80
Buciki i półbuciki chromowe	„ 27.50	Pantofelki giemzowe	„ 29.50
Buciki i półbuciki boxcalf	„ 32.90	Pantofelki lakier. (Sterlinga)	„ 33.40
Buciki i półbuciki giemzowe	„ 38.40	Pantofelki lakier. z zamszą	„ 34.40
Półbuciki lakier. (Sterlinga)	„ 39.—	Buciki chromowe	„ 29.90

ZDZISŁAW ZDANOWICZ

KRAKÓW, ul. Sławkowska 3. Telefon 516.

JÓZEF ANGRABAJTIS, Kraków, ul. Św. Tomasza L. 20.

Uprzejmie poleca Przewielebnemu Duchowieństwu:

Obrazki najrozmaitsze, sortowane w setkach na kolendę; począwszy za 100 sztuk od zł. 1.50, 1.80, 2 zł, 2.20, 2.50, 3 zł, 3.20, 3.50, 4 zł. 4.50, 4.60, 5 zł, 5.50, 6 zł, 6.50, 10 zł, 15 i zwyż. (Próbki dla wielu okoliczności czasu nie wysyła się). — Jest także największy wybór obrazków do **I-szej Komunji św.** — Na okres Bożego Narodzenia i Nowego Roku mam różne **Kalendarze i „Bloczki"** na 1926 r. — **Kantyczki** (Pastorałki). — **Książki do nabożeństwa** w różnych formatach i oprawach. — **Obrazy religijne,** oprawne i bez oprawy, artystycznie wykonane, jako produkcje różnych malarzy. — **Obrazy św. Teresy** od Dzieciątka Jezus, na papierze i na płótnie. — Przeróżne **Różańce.** — **Medaliki aluminiowe** po cenach najprzystępniejszych.

MIÓD patoka — deserowy kuracyjny prawdziwy bez domieszek pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za pobraniem opłatnie 5 kg. 2 dolary. **Eugeniusz BILINSKI w Zbarażu.** 1652

Związek handlowo-przemysłowy w Krakowie ul. Szewska 24. **sprzeda** pretensję w kwocie 1452 złotych do p. Dra Pawła Mussila i p. Włodzimierza Świtkowskiego, obu w Krakowie. 1790

Inwalida wojenny cierpiący na epilepsję, niezdolny do pracy pozostający w skrajnej nędzy wraz z żoną i 3 dzieci, prosi litościwe osoby o pomoc. Nędzę stwierdzono świadectwem ubóstwa. Łaskawe składki przyjmuje Adm. „Gł. Nar." dla „Inwalidy" Z. O.

87-letnia staruszka pochodząca z dobrej rodziny, która w skutek wypadków wojennych straciła całe mienie — tą drogą uprasza szlachetnych ludzi o pomoc. Dla staruszki Z. Z. przyjmuje Administracja „Głosu Narodu". 1640

OBUWIE męskie, damskie i dziecinne posiada na składzie w wielkim wyborze **ceny umiarkowane**

MAGAZYN OBUWIA dawniej **JAN REBSZ** obecnie **R. ISSMER, Kraków, ul. Florjańska 17.**

KURSA! KURSA!

Francuskiego, Angielskiego Niemieckiego dla dzieci

3 razy tygodniowo, 5 zł. miesięcznie. Lekcje pojedyńcze i zbiorowe dla dorosłych (pań) **ulica Zyblikiewicza,** gmach P. K. O., wejście 9, II. p. na lewo od 11—12. 1682

Były nauczyciel lat 70 liczący, który po 20 latach wygnania powrócił ze Syberji do wolnej Ojczyzny, — walczył pod Lwowem, obecnie znajduje się w skrajnej nędzy nie mając środków do życia, zwraca się do serc litościwych z pokorną prośbą o łaskawą pomoc w rozpaczliwem położeniu starca. **Seweryn Trębicki, Kraków, Prądnik Biały 13**

Obrazki na kolendę

100 szt. zł 1.20, 1.80. 2.—, 2.50, 3.—, 4.50, 5.—, 7.50, 8.50, 10.—, 15.

Obrazy św. Teresy

artystyczne reprodukcje i ręcznie malowane, książeczki do modlenia, medaljoniki, różańce

POLECA 1762

Stanisław RĄB — KRAKÓW — Sławkowska 4.

WZOROWA PRACOWNIA BIELIZNY i HAFTÓW „ASTRA" W KRAKOWIE, KARMELICKA 50, I. P. wykonuje wzorowo i po umiarkowanych cenach bieliznę męską, damską dziecięcą i pościelową, hafty, mereżki i entlowanie.

Tamże odbywają się pod kierunkiem **A. Hubisztowej,** b. prof. państwowej szkoły przemysłowej żeńsk. **kursa** kroju i szycia **bielizny** oraz **haftu** dla nauczycielek, pracownic i osób, szyjących dla domowego użytku. 1557

Istniejący od r. 1902, nagrodzony na Międzynarodowej Wystawie Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu, 1925 r. najwyższem odznaczeniem „Grand Prix"

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW I MOZAJKI S. G. Żeleński

KRAKÓW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.

Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów — na warunkach nader dogodnych. — Ceny za 1 m^2 od Zł. 30.

Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie.

H. FEDERER.

Sibilla Pagni i Taddeo Amente.

(Tłumaczyła M. I. Brzezińska).

Wspomniałem już o chłopczyku Tito Amente. Ma on wielką przyszłość przed sobą. Gdy dwunastolatek ten leży na progu domu z zarzuconemi jedna na drugą nogami, z oczyma nawpół przymkniętemi, niedbale żując jakąś słomkę — jakgdyby prócz niego nic innego nie warte było obserwacji — wtedy wierzę, że Tito świata zupełnie nie potrzebuje, że świat jest dlań zerem. Lecz gdy później wstanie i, trzymając ręce w kieszeniach workowatych spodni, plunie na gościniec wsi — wówczas nabieram pewności, że światu tego chłopca potrzeba, że jest on jedynką przed jego niezliczonemi zerami.

Tito może stać się wszystkiem: generałem w Tripolisie, herszterm rozbójników w Gran Sasso, pasterzem, lub wędrownym grajkiem — lecz zawsze zostanie sobą: dumną jedynką przed zerami.

Do ojca swego, Taddeo, podobny on we wszystkiem, prócz jednego. Taddeo ma już lat blisko czterdzieści, a całował dotychczas tylko jedną dziewczkę. Tito zaś kosztował już wielu ust. Łazi za dziewczętami, jak młody, dziki zwierz. Tymczasem jest to jeszcze niewinną za ławką tygrysiątka. Lecz... lecz gdy ten tygrys dorośnie?!

W pierwszy wieczór pobytu we wsi, nie wiedziałem nic jeszcze o ojcu i synie Amente. Przekomarzałem się z otaczającymi mnie mieszkańcami wioski... Jakoby nie wiedzieli nic o pięknych, wzniosłych i ważnych sprawach świata.

— Ach co tam — bronili się. — Dziesięć razy dziesięć jest sto. Ziemia jest okrągła. Księżyc to jej mały niewolnik, a słońce to jej potężny tyran. Włochy mają króla, a papież jest władcą całego świata. Ale to tak daleko do nich, do Rzymu. Londyn jest największem miastem na świecie. Niemcy są najlepszymi żołnierzami, mają kości, jak żelazo, szerokie stopy i włosy, jak owies. Rosjanie żyją w śniegu. Noszą futrzane czapki, jak wieże. A Chińczycy są zupełnie łysi dookoła warkocza. — Każdy list musi się zaczynać od „panie", a kończyć na „sługa". Większość ludzi pracuje, jak konie. My natomiast leżymy na wznak i pozwalamy, by wszystko powstawało i dokonywało się, jak samo chce. My — mamy mleko i słodką wodę źródlaną i sery i masło i nosimy miękkie suknie z futra. Żyjemy bez łez i umieramy bez choroby. Spimy dużo i dobrze. Tego nie umie żaden człowiek tak dobrze jak my.., spać!

— A kochać, ludzie, umiecie wy kochać?

— Eh, Signore — teraz cię złapaliśmy. Zejdź w dół, ku murowi kościelnemu! Tam przechadzają się w niedzielę po nieszporach oni: Pietro i Maria, i przysięgają sobie wobec słońca, księżyca i [illegible] miłość. Ona jest jak płomień, on jak ostry wicher. Jakiż to z tego pożar!...

— Czasem zapędzą się przez zapomnienie aż pod plebanję. Tam stara kucharka Marina, widząc ich, krzyczy za nimi z kuchni: — Nie wstydzicie się? Hę? Rozejść się! Bo ona jest starą, zwiędłą pomarańczą, Signore, i niechętnie patrzy, jak młode pomarańcze zaczynają kwitnąć i rozsiewać woń. A ponieważ tamci dwoje śmieją się z jej złości — rzuca za nimi przez okno szczotkę i mydło — lecz nie trafia w nich nigdy. Owa zaś para, nie leniąc się, podnosi i szczotkę i mydło i śmieje się: — Dzięki stokrotne. Jest to nasz pierwszy prezent ślubny. — Widzisz, Panie, co to za ptaszki! — W tem Marina krzyczy: — Powiem zaraz proboszczowi! A oni: Idź, idź — owszem. Im prędzej tem lepiej. I tak już wkrótce musimy zawrzeć ślub. Wtedy stara nie wysuwa już głowy z okna i... rozbija ze złości kilka filiżanek. A gdy proboszcz ujrzy czepery, śmieje się i mówi: — Ach, mam tyle starych gratów w domu! Rozumiecie ten dowcip? — Pietro i Maria idą wesoło dalej, a kiedy wracają przed kościół, są czerwoni, jak rozżarzony węgiel, uśmiechają się niewyraźnie, patrząc w chodnik i nie mówią do siebie ani słówka... Czyż to nie piękne?!

— Albo popatrz, Panie, na tego gospodarskiego syna Michele. Ma lat czternaście, a wysoki jest, jak sosna. Idzie on do księdza i mówi: Ty — księże Don Paolo — zapisz mi Catarinę [illegible] To moja żona!! — Ebbene — mówi proboszcz i podaje smukłemu młodzieńczykowi tabakierę. Skoro ma już narzeczoną, to może już zażywać i tabakę. — Co?

— A — ciągną dalej górale — a Sibilla Pagni? Jakto? Nie wiesz nic Panie o Sibilli Pagni?

— No? Cóż to było z tą Sibillą? — wstrząsam głową na znak, że nie wiem o niczem.

— A o Taddeo Amente?

— Nie! — przyjaciele!

— Och! To ty nie znasz prawdziwej Amore!

— I oto opowiada się jednym, czasem trzema i czterema głosami naraz! — W Abruzzach, w wiosce bez zegarów, bez książek szkolnych i bez jednej pary niepodartych spodni — na progu otwartych drzwi — przy dzbanku wina — opowiada się dzieje dwojga młodych, miłujących się ludzi. Dzieje, które są zbyt piękne, żeby z nich utkać nowelę „correct". Utkaj ją sobie sam czytelniku. Ja podaję Ci tylko nić — taką, jaką mi ludzie w Abruzzach uprzędli:

DELL'AMORE. (O MIŁOŚCI).

Smagłe dziewczę Sibilla Pagni kocha jasnowłosego Taddeo Amente od najmłodszych swych lat. Lecz Pagni ojciec ma dziesięć owiec i dziesięć kóz. A ojciec Taddea ma tylko dwie owce i dwie kozy.

— Tu niema mowy o małżeństwie — mówi stary Pagni.

(Tak jest we wszystkich tych wioskach. Można się żenić, mając tylko równą ilość kóz i owiec. A kto ma jeszcze w dodatku osła i woły — nie żeni się ani z owcami, ani z kozami. Toby było śmieszne).

Lecz Sibilla nie liczyła zupełnie zwierząt. Ją interesował tylko piękny człowiek — Taddeo Amente. I nigdy nie zrezygnowała z myśli zdobycia go. Na niego tylko patrzyła, za niego jedynie modliła się, dla niego wyłącznie śpiewała i z tego tylko kubka piła, którego on dotknął przedtem swemi zimnemi wargami. — Ona była rumiana i okrągła i soczysta, jak pełne, czerwone goździki w ogrodzie proboszcza. On zaś był blady i smukły i cichy i surowy, jak kamienne goździki górskie na Pratimonte. Nigdy nie rzucił jej jednego choćby ciepłego słowa. Unikał jej i pogardliwie wydymał wargi, gdy obok niego siedziała.

Odczuwała przed nim ogromny lęk. Lecz może właśnie dlatego — kochała go coraz mocniej.

Gdy zapędzał swojego kozła i kozę do strumyka, ona wcześniej przyprowadzała tam swoich pięć par. Raz rzekł jej z niewymowną pogardą w swej twardej zimnej twarzy-masce: — Patrz — ta woda wystarczy tylko na pięć par weselnych — ani kropki więcej. Addio! I strzelając z bicza, popędził swoje kozy do innego źródła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.